

**Sygn. akt I C 90/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 roku

**Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny**

w następującym składzie:

Przewodniczący: – Sędzia SO Joanna Piwowarun – Kołakowska

Protokolant: – Paulina Bondel

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. M. (1) i M. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda Z. M. (1) kwotę 85.000,00 zł (osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 07 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
2. Zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. G. kwotę 45.000,00 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 07 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
3. Ustala, że pozwany ponosi koszty procesu w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

**I C 90/16**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 stycznia 2016 roku powodowie Z. M. (1) i M. G. wystąpili przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., wnosząc o zasądzenie na rzecz Z. M. (1) kwoty 85.000,00 zł, a na rzecz M. G. kwoty 45.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 07 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci ich syna i brata oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew – k. 2 – 3, koperta wraz ze stemplem pocztowym potwierdzającym datę wniesienia pozwu – k. 108).

W uzasadnieniu pozwu powodowie powołali się na okoliczność, że w dniu 26 marca 2003 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny spowodowany przez sprawcę posiadającego wykupione u pozwanego ubezpieczenie OC, wskutek którego śmierć poniósł R. M. – syn powoda Z. M. (1) i brat powódki M. G.. Podkreślono, że śmierć R. M. była dla powodów przeżyciem niezwykle traumatycznym, z którym nadal nie mogą sobie poradzić. Podano, że po śmierci syna, w życiu Z. M. (1) pojawiła się ogromna pustka, której wypełnienie nie jest możliwe. Zaznaczono, że od śmierci syna Z. M. (1) nie jest już tym samym człowiekiem. Wskazano, że wraz ze śmiercią syna Z. M. (1) utracił możliwość uzyskania

z jego strony wsparcia emocjonalnego i pomocy. W dalszej kolejności podniesiono, że powódka M. G. była emocjonalnie związana ze zmarłym bratem, gdyż byli niemal rówieśnikami, a tym samym spędzali ze sobą dużo czasu, wspólnie się bawili i uczyli, rozmawiali ze sobą o problemach, którymi nie dzielili się z innymi. Podkreślono, że owa silna więź pomiędzy rodzeństwem utrzymywała się pomimo upływu lat. Podano również, że powódka nadal odczuwa brak brata. Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń o zadośćuczynienie wskazano art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (uzasadnienie pozwu – k. 4 – 14).

W piśmie procesowym z dnia 23 czerwca 2016 roku powodowie sprecyzowali roszczenie odsetkowe wskazując, że od dochodzonych kwot zadośćuczynienia domagają się odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od dnia 07 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pismo procesowe – k. 151).

Pozwany (...) S.A. w W. nie uznał powództwa wnosząc o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (protokół rozprawy – k. 177 – 185).

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 26 marca 2003 roku w miejscowości S. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym D. K. kierując pojazdem marki F. (...)

o numerze rejestracyjnym (...), jadąc prawym pasem ruchu z prędkością niezapewniającą panowania nad pojazdem, uderzył w stojącą naczepę pojazdu marki V.,

a następnie zjechał na lewy pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącym tym pasem pojazdem marki V. (...) i uderzył w bariery ochronne, w wyniku czego pasażer pojazdu marki F. (...) R. M. doznał obrażeń czaszkowo – mózgowych, w wyniku których poniósł śmierć na miejscu. W dacie śmierci R. M. miał (...) lat i był osobą zdrową (**dowody**: odpis skrócony aktu zgonu – k. 20, pismo Komendy Miejskiej Policji

w P. z dnia 23 listopada 2015 roku – k. 21, pismo Prokuratury Rejonowej P. z dnia 17 listopada 2015 roku, akt oskarżenia – k. 206 – 210 załączonego wydruku akt szkody numer (...), przesłuchanie powódki M. G. w charakterze strony – k. 196 – 196v, podczas którego potwierdziła swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 181 – 182).

R. M. był synem Z. M. (1) i bratem M. G.. Z. M. (1) i jego żona, obok syna R. i córki M. posiadali jeszcze syna M.. Dzieci Z. M. (1) nigdy nie sprawiały problemów. Rodzina spędzała razem święta i czas wolny. Członkowie rodziny wspierali się wzajemnie.

W rodzinie nie było konfliktów. M. M. (3) od 1998 roku mieszka wraz z rodziną w USA i utrzymuje z ojcem częsty kontakt telefoniczny (**dowody**: odpis skrócony aktu zgonu – k. 20, wyciąg z aktu urodzenia – k. 35, odpis skrócony aktu urodzenia – k. 38, odpis skrócony aktu małżeństwa – k. 39, przesłuchanie powoda Z. M. (1) w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181, przesłuchanie powódki M. G. w charakterze strony – k. 196 – 196v, podczas którego potwierdziła swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 181 – 182 dokumentacja fotograficzna – k. 42 – 51).

R. M. był osobą rozsądną i oszczędną. Nie pił alkoholu i nie palił papierosów. Był złotą rączką. Po odbyciu służby wojskowej zamieszkiwał w domu rodzinnym. Pracował dorywczo. Wyjeżdżał do pracy do Niemiec. W dniu 08 lipca 2000 roku R. M. zawarł związek małżeński z M. J., z którą był związany już od lat szkolnych. Świadkiem na jego ślubie była siostra R. M. M. G. i jej mąż. Początkowo R. M. mieszkał wraz z żoną w jego domu rodzinnym, jednak około pół roku po ślubie oboje zamieszkali w domu należącym do rodziców M. M. (4), znajdującym się w miejscowości Z., w odległości około 7 km od domu rodzinnego R. M.. R. M. miał wraz z żoną plany, aby kupić działkę i wybudować własny dom. Rodzice oferowali R. M. wsparcie finansowe i bezpośrednią pomoc przy ewentualnej budowie. W dniu 20 lipca 2003 roku, prawie 4 miesiące po śmierci R. M. urodziła się jego córka z M. P. M. (**dowody**: odpis skrócony aktu urodzenia – k. 404 załączonego wydruku akt szkody numer (...), zeznania świadka D. G. – k. 182 – 184, przesłuchanie powoda Z. M. (1) w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia

złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181, przesłuchanie powódki M. G. w charakterze strony – k. 196 – 196v, podczas którego potwierdziła swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 181 – 182).

Z. M. (1) i jego syna R. łączyły bardzo dobre relacje. Pomagali sobie nawzajem. Wspierali się finansowo. Spędzali czas w gronie rodzinnym, snuli plany na przyszłość, żartowali. R. M. odnosił się do ojca z szacunkiem.

Po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego R. M. odwiedzał rodziców

w weekendy. Przed śmiercią syna Z. M. (1) był osobą wesołą. Prowadził radosne życie. Był towarzyski, spotykał się z kolegami. Na wiadomość o śmierci R. M. jego bliscy zareagowali krzykiem, płaczem, nie można się było z nimi porozumieć. Na pogrzebie płakali. Po śmierci syna Z. M. (1) stał się bardziej zamknięty w sobie i zamyślony. Stał się nerwowy. Miał problemy ze snem, często budził się w nocy. Robiło mu się ciemno przed oczami. Nie mógł jeść. Miał lęki. Czynności życia codziennego wykonywał automatycznie. Nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry, a jedynie z pomocy lekarza rodzinnego, który przepisywał mu leki uspokajające. (...) duchowego i psychicznego udzielało mu rodzeństwo. Z czasem występująca u niego nerwowość zmniejszyła się, ale nie ustąpiła do końca. Wskutek śmierci R. M. u żony Z. M. (1), która wcześniej była zdrowa, wystąpiły objawy depresji. Bezpośrednio po wypadku małżonków M. często odwiedzała ich córka razem z wnuczką. W okresie roku po śmierci syna Z. M. (1) uległ dwóm wypadkom w gospodarstwie, gdyż nie myślał o pracy i niektóre rzeczy robił „mechanicznie”. W wyniku pierwszego wypadku stracił część palców ręki. Drugi wypadek polegał na tym, że przejechał po nim ciągnik, w następstwie czego Z. M. (1) był hospitalizowany, miał założony gips, a później był rehabilitowany w sanatorium. W 2015 roku żona Z. M. (1) popełniła samobójstwo. Przed świętami Bożego Narodzenia w 2015 roku Z. M. (1) był ponownie hospitalizowany na oddziale ogólnym. Po śmierci syna u Z. M. (1) pojawiły się kłopoty z pamięcią, które pogłębiły się po śmierci żony (**dowody**: zeznania świadka D. G. – k. 182 – 184, przesłuchanie powoda Z. M. (1) w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181, przesłuchanie powódki M. G. w charakterze strony – k. 196 – 196v, podczas którego potwierdziła swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 181 – 182, dokumentacja fotograficzna – k. 42 – 51).

Obecnie Z. M. (1) nadal odczuwa brak syna, szczególnie podczas zjazdów rodzinnych i świąt. Codziennie wspomina syna w myślach. Zasadniczo pogodził się już z tym, że syn nie żyje, ale nadal odczuwa cierpienie z powodu jego przedwczesnej śmierci i często płacze z powodu jego straty. Z. M. (1) odwiedza grób syna znajdujący się w Z. z reguły raz w tygodniu. Z. M. (1) jest nadal zamknięty w sobie, unika spotkań towarzyskich. Od lutego 2016 roku nie pracuje na stałe, a jedynie dorywczo na budowach i u rolników. Przebywa na zasiłku dla bezrobotnych. Od czasu hospitalizacji w 2015 roku przyjmuje stale leki uspokajające. Po śmierci żony mieszka sam. Widuje się z córką M. i jej rodziną. Z. M. (1) utrzymuje też kontakt z wnuczką P. M., która mieszka wraz z matką w pobliżu Ł. – około 40 km, od miejsca jego zamieszkania. Kiedy żyła żona Z. M. (1), wnuczka P. M. przyjeżdżała do dziadków w każde wakacje. Z kolei Z. M. (2) wraz z małżonką odwiedzali wnuczkę z okazji jej urodzin. Obecnie Z. M. (1) kontaktuje się z wnuczką telefonicznie. Z. M. (1) utrzymuje kontakty z synową M.. Telefonują do siebie i odwiedzają się w weekendy. Z. M. (1) kontaktuje się ze swoim rodzeństwem przeciętnie raz w tygodniu (**dowody**: przesłuchanie powoda Z. M. (1) w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181).

M. G. była rok młodsza od R. M.. W dzieciństwie M. i R. byli nierozłączni; zachowywali się jak bliźnięta. Zawsze spędzali ze sobą czas i pomagali sobie wzajemnie. Chodzili razem na zabawy i razem wyjeżdżali na wakacje oraz weekendy. Często towarzyszył im przyszły mąż M. G.. W dniu 19 września

1998 roku M. G. zawarła związek małżeński z D. G.. Świadcami na ślubie byli R. M. i jego przyszła żona. Małżonkowie G. zamieszkali w sąsiedniej wsi, około 3 km od domu rodzinnego M. G.. Posiadają troje dzieci: córkę i dwóch synów. R. M. i M. G. spotykali się również wtedy, gdy nie mieszkali już w domu rodzinnym. R. M. pomagał siostrze, która posiadała wraz z mężem gospodarstwo rolne, w pracach budowlanych

i polowych. Z drugim bratem M., zamieszkałym w USA nigdy nie łączyły jej tak bliskie relacje jak z R. (**dowody**: odpis skrócony aktu małżeństwa – k. 39, zeznania świadka D. G. – k. 182 – 184, przesłuchanie powoda Z. M. (1) w

charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181, przesłuchanie powódki M. G. w charakterze strony – k. 196 – 196v, podczas którego potwierdziła swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 181 – 182, dokumentacja fotograficzna – k. 42 – 51).

Dzień przed wypadkiem M. G. widziała się z bratem R..

Po śmierci R. M. M. G. przyjmowała leki uspokajające przepisane przez lekarza rodzinnego. Miała problemy z apetytem. Plakała w nocy. Pracę

w gospodarstwie wykonywała w sposób „mechaniczny”. (...) udzielali jej w tym czasie mąż i rodzice. Na duchu podtrzymywała ją także jej córka, którą musiała się zajmować. Nosiła żałobę przez rok czasu. Po około miesiącu od wypadku zaczęła lepiej funkcjonować. M. G. nadal odczuwa brak brata, szczególnie w okresach świątecznych. Wspomina go praktycznie każdego dnia, w szczególności, gdy istnieje konieczność wykonania prac, w których R. M. udzielał jej pomocy za życia. Odwiedza grób brata przynajmniej raz w tygodniu. Przechowuje album z fotografiami brata. Utrzymuje kontakt z bratową. Poprosiła męża, aby zwolnił się z pracy kierowcy, gdy dowiedziała się, że przejeżdża on przez miejsce, w którym zginął brat. M. G. rzadko widuje się

z bratem M.. Utrzymuje z nim stały kontakt telefoniczny (**dowody**: zeznania świadka D. G. – k. 182 – 184, przesłuchanie powoda Z. M. (1)

w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181, przesłuchanie powódki M. G. w charakterze strony – k. 196 – 196v, podczas którego potwierdziła swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 181 – 182, dokumentacja fotograficzna – k. 42).

Z. M. (1) i M. G. mają bardzo dobre relacje. Widują się każdego dnia. Po śmierci R. M. ich więź jeszcze się umocniła. Z. M. (1) i M. G. wraz z rodziną nie obchodzą obecnie żadnych urodzin ani imienin, a święta stały się dla nich rutyną, gdyż nie ma podczas nich radości jaka była kiedyś. Nie odczuwają atmosfery świąt; robią je niejako z przymusu ze względu na dzieci (**dowody**: przesłuchanie powoda Z. M. (1) w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181).

Na dzień wypadku z dnia 26 marca 2003 roku posiadacz pojazdu marki F. (...)

o numerze rejestracyjnym (...) był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej wykupionym w (...) S.A. w W.. Pismem z dnia

02 grudnia 2015 roku, doręczonym w dniu 07 grudnia 2015 roku, Z. M. (1)

i M. G. zgłosili szkodę do (...) S.A. i powołując się na treść art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. wnieśli o przyznanie na rzecz Z. M. (1) kwoty 150.000,00 zł, a na rzecz M. G. kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych w następstwie śmierci R. M.. Decyzjami z dnia 16 grudnia 2015 roku (...) S.A. na podstawie art. 448 k.c. w związku

z art. 24 § 1 k.c., przyznał na rzecz Z. M. (1) kwotę 15.000,00 zł, a na rzecz M. G. kwotę 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych będące następstwem śmierci R. M.. Z. M. (1)

i M. G. nie otrzymali zadośćuczynienia w związku ze śmiercią R. M. z innych źródeł (**dowody**: pismo z dnia 02 grudnia 2015 roku wraz

z potwierdzeniem odbioru – k. 23 – 30, decyzje z dnia 16 grudnia 2015 roku – k. 31 – 34, przesłuchanie powoda Z. M. (1) w charakterze strony – k. 195 – 196, podczas którego potwierdził swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu

09 sierpnia 2016 roku – k. 178 – 181, okoliczności bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów

z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy i załączonym wydruku akt szkody numer (...) oraz dokumentacji fotograficznej, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania, pomijając dowody z pozostałych dokumentów z akt szkody wobec uznania, że nie wynikały z nich okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a pełnomocnicy stron zobowiązani do sprecyzowania wniosków dowodowych

w zakresie dołączonych akt szkody pozostawili wezwaniu w tym zakresie bez odpowiedzi. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wskazanych wyżej stanowiących podstawę ustaleń faktycznych dokumentów w oryginale. Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowiły również zeznania świadka D. G. (k. 182 – 184) oraz dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powoda Z. M. (1) (k. 195 – 196) i powódki M. G. (k. 196 – 196v), podczas którego potwierdzili oni swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 09 sierpnia 2016 roku (k. 178 – 182). Świadek oraz przesłuchani w charakterze stron powodowie opisali relacje łączące powodów z ich zmarłym synem i bratem, rolę jaką odgrywał on w ich życiu, sposób przeżywania przez powodów żałoby po jego stracie oraz wpływ zerwania więzi rodzinnej na dalsze życie powodów. Zeznania świadka i powodów były spójne i logiczne oraz korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a przy tym w żadnym zakresie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną, stąd też Sąd uznał je za w pełni wiarygodne. Wskazane dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, w zestawieniu ze sobą tworzą spójny stan faktyczny i brak jest zdaniem Sądu przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powodowie domagali się zasądzenia na rzecz Z. M. (1) kwoty 85.000,00 zł, a na rzecz M. G. kwoty 45.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku ze śmiercią ich syna i brata – R. M.. Na wstępie wskazać trzeba, że przesłanką przyznania zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej jest przypisanie sprawcy szkody odpowiedzialności deliktowej na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 i nast. k.c.). W rozpoznawanej sprawie podstawą taką jest art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., przewidujące odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego w związku z art. 822 § 4 k.c., stosownie do którego uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela i § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 2000 roku, Nr 26, poz. 310 ze zm.).

Wypadek, z którego powodowie wywodzą swoje roszczenia, miał miejsce w dniu 26 marca 2003 roku w czasie obowiązywania rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 2000 roku, Nr 26, poz. 310 ze zm.). Stosownie do § 10 ust. 1 tego rozporządzenia z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest m.in. śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia.

Zdaniem Sądu, nie ma wątpliwości, że roszczenia o zadośćuczynienie są także objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń, której zakres wyznacza powyższy przepis. Na rzecz tej tezy przemawiają argumenty powoływane w jednolitym orzecznictwie sądowym wskazującym, że odpowiedzialność taka obejmuje również zadośćuczynienie związane z naruszeniem więzi rodzinnych wynikającym ze śmierci osoby najbliższej w wypadku komunikacyjnym. Zwraca się uwagę, że słowo „odszkodowanie” obejmuje także zadośćuczynienie w sensie kodeksowym, gdyż także w tym przypadku chodzi o sposób kompensacji uszczerbku. Nikt nie kwestionuje przecież odpowiedzialności ubezpieczycieli za doznany uszczerbek na zdrowiu także w zakresie zadośćuczynienia. To samo odnosi się do słowa „szkoda”, pod którym kryje się również krzywda. Śmierć jest w powołanym przepisie wprost wymieniona jako źródło szkody związanej z ruchem pojazdu. Co bardzo ważne – powołany przepis rozważanej sytuacji nie wyłącza z zakresu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, a przecież sensem ubezpieczenia jest objęcie wszystkich skutków danego zdarzenia odpowiedzialnością takiego podmiotu. Brak jakichkolwiek racji juredycznych i aksjologicznych by tego rodzaju wyłączenie przyjąć.

W uchwale z dnia 07 listopada 2012 roku (III CZP 67/12, OSNC 2013/4/45) Sąd Najwyższy wprost wyjaśnił, że powołany przepis art. 10 ust. 1 rozporządzenia nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (odpowiednika dawnego art. 10 ust. 1 rozporządzenia) w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku (III CZP 93/12, OSNC 2013/7 – 8/84). Powyższe uchwały stanowią zresztą kontynuację wcześniejszej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego (m.in. wyrok z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91, uchwała z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, Biul. SN 2010/10/11, wyrok z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 2011, nie publ. oraz wyrok z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, nie publ.).

Podkreślenia wymaga zgodność przyjętego w powołanych uchwałach Sądu Najwyższego kierunku wykładni ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nakazującym interpretację dyrektyw komunikacyjnych w taki sposób, że obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wynikającej z ruchu pojazdów mechanicznych musi obejmować zadośćuczynienie za szkody niemajątkowe poniesione przez osoby bliskie poszkodowanych, którzy zmarli w wypadku, o ile zadośćuczynienie to jest przewidziane przez prawo krajowe (wyroki z dnia 24 października 2013 roku, C-22/12, Katarina H. przeciwko R. P., i C 277/12, B. H. i V. D. przeciwko (...)).

W tym kontekście podkreślić należy, że pomiędzy stronami bezsporny był fakt istnienia po stronie pozwanego (...) S.A. w W. odpowiedzialności wobec powodów za skutki wypadku z dnia 26 marca 2003 roku, w którym śmierć poniósł syn i brat powodów R. M.. Pozwany nie kwestionował również istnienia podstawy prawnej dochodzonego przez powodów roszczenia o zadośćuczynienie. Spór dotyczył natomiast zasadności i wysokości zadośćuczynienia należnego powodom z tytułu śmierci R. M..

Kwestię roszczeń kompensacyjnych, jakie przysługują osobom pośrednio poszkodowanym wskutek śmierci osoby, która zmarła z powodu doznanych obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia w aktualnym stanie prawnym reguluje art. 446 k.c. Zgodnie z treścią

§ 4 tego artykułu sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przywołany przepis został wprowadzony do Kodeksu cywilnego na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 roku

o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie

z dniem 03 sierpnia 2008 roku. Przepis ten nie ma jednak zastosowania do krzywd powstałych – jak w niniejszej sprawie – przed 03 sierpnia 2008 roku (tak Sąd Najwyższy m.in.

w wyrokach z dnia 21 października 2009 roku, I PK 97/09, LEX numer 558566 oraz z dnia

10 listopada 2010 roku, I CSK 248/10, LEX numer 785610). Nie oznacza to jednak, że osoby które doznały krzywdy na skutek śmierci swoich bliskich wskutek zdarzeń, które nastąpiły przed wyżej wymienioną datą nie mają możliwości dochodzenia zadośćuczynienia. Ugruntowane jest bowiem stanowisko, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, LEX numer 604152). Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została koncepcja, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c. (zob. wyroki z dnia 22 lipca 2004 roku, II CK 479/03, LEX numer 585760 i z dnia 06 lutego 2008 roku, II CSK 459/07, LEX numer 585760). W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dobro osobiste podlegające ochronie, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej, ujmowane jest też jako więź rodzinna

(uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10), więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11), prawo do życia w rodzinie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/11), prawo do życia rodzinnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, jednak z kręgu najbliższych członków rodziny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10), a także prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku, I ACa 1137/07). Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). W analizowanych sprawach konsekwentnie przyjmowano, że o zadośćuczynienie może występować osoba najbliższa zmarłego, jeżeli ze zmarłym łączyły ją więzi rodzinne i emocjonalne. Dobro to może być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. Doznany w związku z tym uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy potwierdził w wyrokach z dnia 11 maja 2011 roku (I CSK 621/10, LEX numer 848128), z dnia 25 maja 2011 roku (II CSK 537/10, LEX numer 846563) oraz z dnia 15 marca 2012 roku (I CSK 314/11, LEX numer 1164718) i zostało ono powszechnie przyjęte w orzecznictwie, a w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 czerwca 2014 roku (III CZP 2/14, OSNC 2014/12/124, Biul. SN 2014/10/8) Sąd Najwyższy wskazał, że nie występuje rozbieżność w orzecznictwie w tym zakresie, zaś Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości powyższe poglądy podziela. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wprowadzenie do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania, a w konsekwencji wzmocnienia pozycji najbliższego członka rodziny. Nie ma aktualnie wątpliwości, że zmiana taka nie wyklucza, lecz wręcz potwierdza, możliwość przyznania członkowi rodziny zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., gdy śmierć osoby bliskiej nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku. W konsekwencji stwierdzić należy, że roszczenie powodów o zapłatę zadośćuczynienia jest usprawiedliwione co do zasady w oparciu o art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Przechodząc do rozważań związanych z wysokością należnego powodom zadośćuczynienia wskazać należy, iż zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości i służyć złagodzeniu cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola, jaką w rodzinie odgrywała osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, spadek sił życiowych, przyspieszenie rozwoju choroby, uczucie smutku, tęsknoty, żalu, poczucie osamotnienia, utrata wsparcia, rady, towarzystwa, stopień, w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków i wiek pokrzywdzonego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 03 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX numer 898254 i z dnia 10 maja 2012 roku, IV CSK 414/11, LEX numer 1212823).

W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać ustalona z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować w istocie przede wszystkim przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie i więzi emocjonalnej ze zmarłym (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 07 lipca 2009 roku, II Aka 44/09, LEX numer 523973, P. H., Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny, Rzeczpospolita z dnia 09 lipca 2009 roku). Jednakże nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (tak Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/01, LexPolonica numer 3997272).

W orzecznictwie i literaturze podkreśla się przy tym, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdej sprawie o zadośćuczynienie uwzględnienia wymaga również fakt, że wysokość zadośćuczynienia powinna być z jednej strony odczuwalna dla powoda, ale z drugiej strony nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX numer 87272) i dla przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy m.in. takie okoliczności jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia, w tym także niewymiernych majątkowo oraz nieodwracalność skutków naruszenia (tak Sąd Apelacyjny w K. w uzasadnieniu wyroku z dnia 06 sierpnia 2013 roku, I ACa 430/1, LEX numer 1369226).

Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, LEX numer 715515 i Sąd Apelacyjny w K. w wyroku z dnia 27 maja 2015 roku, I ACa 122/15, LEX numer 1747244).

Z drugiej strony nie może być kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyższym usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie w razie doznania uszczerbku na zdrowiu będzie musiała zmagać się z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Stąd też nie może być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić te ujemne doznania związane z procesem żałoby, w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 września 2014 roku, I ACa 298/11, LEX numer 1511631).

Wskazuje się także, że zadośćuczynienie należne w związku ze śmiercią osoby bliskiej jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie jest ono zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "stopy życiowej" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników, kształtujących jego wymiar. Jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 października 2012 roku, I ACa 439/12, LEX numer 1223149).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, iż wskutek śmierci R. M. wywołanej zwinionym działaniem sprawcy wypadku, doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego powodów w postaci więzi rodzinnych oraz prawa do życia w pełnej rodzinie. Nagłe zerwanie tej więzi wywołane tragiczną i niespodziewaną śmiercią syna i brata powodów stanowiło źródło głębokiej krzywdy jakiej doznali. Krzywda taka w istocie jest nie do



naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zdaniem Sądu na ogrom krzywdy powodów związanej ze śmiercią ich syna i brata wpływ miały przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane nagłym i nieoczekiwanym zgonem R. M., będącym następstwem rozległych obrażeń ciała doznanych w wypadku komunikacyjnym, ból, poczucie osamotnienia i pustki powodów po śmierci syna i brata,

z którym łączyły ich bardzo silne i bliskie więzi, przedwczesne zerwanie tej więzi, ważna i pozytywna rola jaką R. M. pełnił w życiu powodów oraz niemożność zaakceptowania do końca przez powodów jego śmierci. W doktrynie podkreśla się, iż śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienie psychiczne, jakie się z nią wiąże, może przybrać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była

w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższym (System Prawa Prywatnego, CH B., t. 6, str. 737). W świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń, niewątpliwie zatem utrata silnej pozytywnej więzi pomiędzy powodami, a zmarłym R. M. spowodowała u nich ból i cierpienie. Trzeba przy tym przyjąć, że ból jakiego doznali Z. M. (1) i M. G. wskutek śmierci R. M. jest wartością niemierzalną. W ocenie Sądu Okręgowego, mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie dokładnego rozmiaru uczuć. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje, które nie potrafią w pełni wyrazić swoich związanych z krzywdą doznaną po stracie bliskiego uczuć. W związku z tym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, krzywda wywołana śmiercią dziecka oraz rodzeństwa, jest jedną z najbardziej odczuwalnych i dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez nich w rodzinie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zazwyczaj, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, rodziców z dziećmi oraz rodzeństwo łączy więź szczególnie i niepowtarzalna, której nagłe zerwanie w tragicznych okolicznościach, wywołuje długotrwałe cierpienia o znacznym stopniu nasilenia, a przy tym trudne do zrekompensowania. Poczucie krzywdy związane ze śmiercią dziecka należy przy tym uznać za szczególnie dojmujące ze względu na sprzeczność z naturalnym procesem życia. Śmierć dziecka jest bowiem dla rodzica tragedią szczególnego rodzaju, gdyż zrywa więzi emocjonalne, które z założenia winny funkcjonować aż do końca jego życia, ponieważ naturalną kolejną rzeczą jest to, że rodzice umierają jako pierwsi. Śmierć dziecka stanowi zaburzenie naturalnego porządku świata, a tym bardziej śmierć nagłą, tragiczną, której nikt się nie spodziewał. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej bolesna, że śmierć R. M. nie była wynikiem zwykłego zdarzenia o charakterze cywilizacyjnym, ale nastąpiła nieoczekiwanie na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym zawinionym przez sprawcę, który jak wynika z okoliczności naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co w odczuciu społecznym zwiększa poczucie doznanej przez powodów krzywdy. W przedmiotowej sprawie Sąd wziął również pod uwagę fakt, że śmierć R. M. miała charakter nagły, tj. zginął on na miejscu zdarzenia, a więc, co oczywiste, powodowie nie mieli możliwości pożegnania się z nim.

W takim zaś wypadku odczucie straty i krzywdy było niewątpliwie jeszcze bardziej dojmujące. W przypadku powoda wskutek śmierci R. M. doszło nadto do odwrócenia naturalnego biegu rzeczy, zgodnie z którym to rodzice umierają pierwsi, co dla powoda było bezsprzecznie rzeczą trudną i generowało jeszcze większe cierpienie.

Zdaniem Sądu na rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci R. M. doznali powodowie miała wpływ rola jaką zmarły odgrywał

w życiu swojego ojca i siostry oraz więź emocjonalna jaka ich łączyła. R. M. był osobą rozsądną i oszczędną. Nie pił alkoholu i nie palił papierosów. Był złotą rączką. Pomagał w gospodarstwie domowym rodziców, a potem udzielał pomocy siostrze w pracach budowlanych i polowych. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że R. M. i jego ojca łączyła silna więź emocjonalna. Ich relacje były bardzo dobre. Spędzali czas w gronie rodzinnym, snuli plany na przyszłość, żartowali. Podkreślić przy tym trzeba, że w 1998 roku drugi z synów Z. M. (1) wyjechał i osiedlił się w USA, zaś córka wyszła za mąż i wyprowadziła się do męża, a zatem do końca 2001 roku R. M. był jedynym dzieckiem, które

pozostało w domu rodzinnym. Po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego R. M. odwiedzał rodziców w weekendy i nadal udzielał im pomocy. R. M. zawsze odnosił się do ojca z szacunkiem. Jakkolwiek zatem więź łącząca Z. M. (1) z synem R. była niezaprzeczalnie silna i pozytywna, to jednak z drugiej strony, brak jest w okolicznościach sprawy podstaw do przyjęcia, żeby ich wzajemna relacja wykraczała poza przyjęte w polskim społeczeństwie standardy relacji ojciec – syn.

Nie ulega wątpliwości, że również M. G. łączyła z bratem R. M. bardzo silna więź uczuciowa, emocjonalna i duchowa. Jak ustalono,

w dzieciństwie i okresie dorastania, M. G. i R. M. byli nierozłączni, co wynikało głównie z faktu, że byli w zbliżonym wieku (M. była rok młodsza od R.). Z. M. (1) oraz świadek D. G., który znał M. i R. od lat dziecięcych i był towarzyszem ich zabaw, wskazywali nawet, że zachowywali się oni jak bliźnięta. Zawsze spędzali ze sobą czas i pomagali sobie wzajemnie. Chodzili razem na zabawy i razem wyjeżdżali na wakacje oraz weekendy. Spotykali się również wtedy, gdy nie mieszkali już w domu rodzinnym. Jak już podniesiono, R. M. pomagał siostrze, która posiadała wraz z mężem gospodarstwo rolne, w pracach budowlanych i polowych. O głębokiej relacji pomiędzy rodzeństwem świadczy fakt, że R. M. i jego przyszła żona M. byli świadkami na ślubie M. G. i D. G., zaś małżonkowie G. byli świadkami na ślubie R. i M. M. (4).

Jak już wyżej wskazano, przy ustalaniu zasadności i wysokości zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej należy brać pod uwagę także wpływ tego zdarzenia na stan psychofizyczny i emocjonalny osoby uprawnionej. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że przed śmiercią R. M. Z. M. (1) był osobą wesołą i prowadził radosne życie. Spotykał się z kolegami. Po śmierci syna stał się bardziej zamknięty w sobie oraz nerwowy. Miał problemy ze snem, często budził się w nocy. Robiło mu się ciemno przed oczami. Nie mógł jeść. Pojawiły się u niego kłopoty z pamięcią, nie pamięta dat, myła mu się szczegóły. W okresie roku po śmierci syna Z. M. (1) uległ dwóm wypadkom w gospodarstwie, gdyż nie myślał o pracy i niektóre rzeczy robił „mechanicznie”. Z. M. (1) nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry, a jedynie z pomocy lekarza rodzinnego, który przepisywał mu leku uspokajające. Co istotne, w okresie po śmierci syna, wsparcia duchowego i psychicznego udzielało mu rodzeństwo oraz córka M.. Z czasem występująca Z. M. (1) nerwowość zmniejszyła się, ale nie ustąpiła do końca. Przy ocenie kondycji psychicznej Z. M. (1) Sąd wziął pod uwagę fakt, że w 2015 roku samobójstwo popełniła jego żona, co niewątpliwie było dla niego kolejnym po uracie syna traumatycznym przeżyciem negatywnie wpływającym na jego dobrostan psychiczny. Po śmierci żony powód był hospitalizowany na oddziale ogólnym. Od czasu hospitalizacji przyjmuje stale leki uspokajające. Jak powód sam podkreślił, po śmierci żony pogłębiły się jeszcze jego problemy z pamięcią, które zresztą Sąd dostrzegł podczas przesłuchania powoda w niniejszej sprawie. Obecnie Z. M. (1) nadal odczuwa brak syna, szczególnie podczas zjazdów rodzinnych i świąt. Codziennie wspomina syna w myślach. Zasadniczo pogodził się już z tym, że syn nie żyje, ale nadal często płacze z powodu jego straty. Z. M. (1) jest nadal zamknięty w sobie, unika spotkań towarzyskich. Oceniając natomiast wpływ śmierci R. M. na stan psychofizyczny i emocjonalny M. G. wskazać należy, że po śmierci brata przyjmowała ona leki uspokajające przepisane przez lekarza rodzinnego. Miała problemy z apetytem. Płakała w nocy. Pracę w gospodarstwie wykonywała w sposób „mechaniczny”. Po około miesiącu od wypadku zaczęła lepiej funkcjonować, do czego zmobilizowała ją konieczność zajmowania się dziećmi i prowadzenia gospodarstwa. Nosiła żałobę po bracie przez około rok czasu. Podkreślić trzeba, że M. G. nadal odczuwa brak brata, szczególnie w okresach świątecznych. Wspomina go praktycznie każdego dnia, w szczególności, gdy istnieje konieczność wykonania prac, w których R. M. udzielał jej pomocy za życia. Warto wskazać, że M. G. poprosiła męża, aby zwolnił się z pracy kierowcy, gdy dowiedziała się, że w ramach wykonywania obowiązków zawodowych przejeżdża on przez miejsce, w którym zginął brat. Z. M. (1) i M. G. kultywują pamięć o R. M. często odwiedzając jego grób. Ponadto, oboje z tęsknotą wspominają atmosferę świąt spędzonych w gronie rodzinnym razem z R. M.. Obecnie powodowie również spotykają się w celu wspólnego spędzania świąt, jednak święta nie sprawiają im już radości, a co więcej, stanowią dla nich przykry obowiązek, gdyż ciągle odczuwają oni brak R. M. oraz mają świadomość, że atmosfera świętowania razem z nim już nie powróci. Z przedstawionych okoliczności wynika, że jakkolwiek u powodów nadal pojawia się żal wywołany śmiercią R. M., to brak jest w niniejszej sprawie miarodajnych dowodów pozwalających na stwierdzenie, że przeżywana przez powodów żałoba konwertowała do poziomu patologii i spowodowała wystąpienie u nich jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Zdaniem Sądu można przyjąć, że śmierć R. M. nie wstrząsnęła podstawami bytu i egzystencji

powodów oraz nie spowodowała destabilizacji ich życia, aczkolwiek niewątpliwie pozbawiła ich radości z życia w pełnej rodzinie, w której nie ma większych trosk i była dla nich traumatycznym, wywołującym ogromny ból zdarzeniem.

Dokonując oceny krzywd, jakich doznali powodowie nie można pominąć faktu, że w chwili śmierci R. M. powodowie byli już osobami dorosłymi, które z reguły mają dużo większe możliwości w zakresie akceptacji śmierci osoby bliskiej, pogodzenia się z nią, niż dzieci. Skala negatywnych przeżyć psychicznych spowodowanych śmiercią osoby bliskiej, będzie zawsze większa u dziecka, które w tej sytuacji traci punkt oparcia, niż w przypadku osoby dorosłej, mającej już określone doświadczenie życiowe i tym samym generalnie zwiększony zakres odporności na cierpienie. W przedmiotowej sprawie, zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, należało uwzględnić również wiek osoby zmarłej. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że R. M. w chwili śmierci był 25 – letnim mężczyzną, mającym przed sobą w zasadzie całe życie oraz perspektywę rozwoju zawodowego czy realizacji swoich pasji i zainteresowań, a nadto perspektywę posiadania potomstwa i samorealizacji jako ojciec, zwłaszcza, że podówczas jego żona była w ciąży. Nie ulega więc wątpliwości, że jego śmierć miała charakter przedwczesny. Gdyby nie przedmiotowy wypadek powodowie mogliby cieszyć się wsparciem oraz miłością syna i brata jeszcze wiele lat. Z drugiej strony nie można pominąć istotnego faktu, że od lipca 2000 roku R. M. pozostawał w związku małżeńskim i zamieszkiwał w domu rodzinnym swojej małżonki. Ponadto, jak już wskazano małżonkowie M. spodziewali się dziecka. W konsekwencji z biegiem czasu więzy emocjonalne łączące powodów i R. M. bez wątpienia ulegałyby pewnej modyfikacji. Naturalnym jest bowiem to, że osoba zakładająca własną rodzinę w coraz mniejszym stopniu koncentruje się na relacjach z rodzicami i rodzeństwem, większą część swojej aktywności skupiając na małżonku oraz potomstwu.

Na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma także wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych. Krzywda będąca konsekwencją śmierci bliskich jest bowiem dużo bardziej odczuwalna dla osób, które w nowej rzeczywistości pozostają osamotnione. Zdaniem Sądu jakkolwiek wskutek wypadku z dnia 26 marca 2003 roku powód utracił syna, a powódka brata, który był bez wątpienia jedną z najbliższych dla nich osób, to jednak nie stali się oni osobami zupełnie samotnymi. Bezpośrednio po śmierci syna powód uzyskał wsparcie ze strony swojej żony, córki oraz rodzeństwa. W późniejszym czasie mógł realizować się jako dziadek swojej wnuczki P. M. – córki R., która przyjeżdżała do dziadków w każde wakacje, zaś dziadkowie odwiedzali ją z okazji jej urodzin. Obecnie Z. M. (1) pozostaje w bezpośrednim, codziennym kontakcie przede wszystkim ze swoją córką i jej rodziną, którzy mieszkają w sąsiedniej miejscowości. Utrzymuje kontakt telefoniczny ze swoim synem M. mieszkającym w USA. Stale kontaktuje się również z synową M. – żoną R. i z wnuczką P., a nadto ze swoim rodzeństwem, które go odwiedza. Z kolei powódka M. G. posiada męża i trójkę dzieci, które bez wątpienia są dla niej źródłem wsparcia przede wszystkim emocjonalnego i duchowego. Ponadto, posiada ojca, z którym ma bardzo dobre relacje, a co więcej, jak sama przyznała, ich więź jeszcze się umocniła po śmierci R. M.. Powodowie nie stali się zatem w związku ze stratą syna i brata osobami zupełnie samotnymi, bez rodziny, ani nie zostali pozbawieni możliwości uzyskania pomocy czy to materialnej, czy duchowej ze strony osób najbliższych, zarówno bezpośrednio po jego śmierci, obecnie, jak i w przyszłości, co w pewnym stopniu obiektywnie łagodzi ich ból wywołany tym tragicznym wydarzeniem oraz ułatwia odnalezienie się w zmienionej sytuacji.

Z uwagi więc na fakt, że suma zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci syna przez powoda Z. M. (1) będzie kwota 100.000,00 zł, na poczet której należy zaliczyć kwotę 15.000,00 zł wypłaconą powodowi przez (...) S.A. w toku postępowania likwidacyjnego z tego samego tytułu, natomiast odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci brata przez powódkę M. G. będzie kwota 50.000,00 zł, na poczet której należy zaliczyć kwotę 5.000,00 zł wypłaconą powódce przez (...) S.A. w toku postępowania likwidacyjnego z tego samego tytułu. W rezultacie zasądzeniu na rzecz powoda Z. M. (1) podlegała kwota 85.000,00 zł, a na rzecz powódki M. G. kwota 45.000,00 zł.

W ocenie Sądu, tak ustalone kwoty uwzględniają silną więź łączącą powodów

z R. M. i okoliczność, że jego śmierć stanowiła dla nich traumatyczne zdarzenie nasilone ze względu na nagłość wypadku i przedwczesność tej śmierci. Zasądzony na rzecz każdego z powodów kwoty zadośćuczynienia stanowią rekompensatę z tytułu doznanej przez nich szkody niemajątkowej obejmującej ich cierpienia psychiczne związane ze śmiercią R. M., zarówno już doznane, jak i te które mogą jeszcze występować w przyszłości. Przyznane zadośćuczynienia mają charakter całościowy

i stanowią kwoty o tyle odpowiednie w okolicznościach niniejszej sprawy, by powodowie mogli za ich pomocą zatrzeć poczucie krzywdy. Jednocześnie nie ma podstaw do uznania, że przyznane powodom kwoty w powyższej wysokości stanowią ze względu na swoją wysokość represję majątkową, bądź są nadmierne. W opinii Sądu, wskazane kwoty zadośćuczynienia powinny stanowić dla każdego z powodów ekonomicznie odczuwalną wartość,

a jednocześnie spełnią swą funkcję kompensacyjną i pomogą im w złagodzeniu poczucia krzywdy, przy jednoczesnym zachowaniu ich w rozsądnych granicach. Uwzględniają one bowiem dramatyzm ich doznań, okoliczność, że powodowie utracili syna i brata, a więc osobę z którą byli bardzo silnie związani oraz cierpienia wywołane jego tragiczną śmiercią, nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie wskutek wypadku drogowego utracili jednego z najbliższych członków rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat mogliby tworzyć zgodną rodzinę. Naruszenie tych więzi rodzinnych zasługiwało bez wątpienia na ochronę. Sąd miał przy tym na uwadze, iż zadośćuczynienie spełnia swoją kompensacyjną funkcję jeżeli jest realne – tj. jego wysokość przedstawia dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Zdaniem Sądu, przyznanie powodom niższych kwot spowodowałoby, że ich poczucie krzywdy nie tylko nie zostałoby złagodzone, ale uległoby nasileniu, gdyż poczuliby się zlekceważeni. Powyższe kwoty są, w zdaniem Sądu, adekwatne do doznanej przez powodów krzywdy, mieszczą się w rozsądnych granicach, nie prowadząc do wzbogacenia się powodów, a zarazem stanowią kwoty odczuwalne i nie odbiegają wysokością od kwot przyznawanych w podobnych sprawach.

Odnośnie roszczenia o zasądzenie odsetek od przyznanych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia wskazać należy, iż zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie staje się wymagalny

z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązanie z tytułu zadośćuczynienia jest bowiem zobowiązaniem bezterminowym, a o przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do jego wykonania (tak Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX numer 602683). Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Odsetki ustawowe należą się, zgodnie

z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należą już w tym terminie, co jednocześnie przesądza o opóźnieniu dłużnika. Stanowiska tego, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10, Legalis numer 428271), nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX numer 276339; z dnia

26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX numer 738354 i z dnia 18 lutego 2010 roku,

II CSK 434/09, Legalis numer 350647). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter – nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. O ile stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości zadośćuczynienia został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie – wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 667/12, LEX numer 1391106).

Stosownie zaś do treści § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U.2000.26.320) i odpowiadającego mu treścią obowiązującego od dnia 01 stycznia 2004 roku art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku (szkodzie). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia zakład ubezpieczeń powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz pokrzywdzonego w terminie 30 dni po otrzymaniu od niego stosownego pisma z wezwaniem do zapłaty konkretnej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy.

W niniejszej sprawie powodowie domagali się przyznania odsetek ustawowych za opóźnienie od dochodzonych przez nich kwot z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią R. M. począwszy od dnia 07 stycznia 2016 roku i żądanie to zasługiwało na uwzględnienie. Z okoliczności sprawy wynika bowiem, że powodowie zgłosili ubezpieczycielowi szkodę w piśmie z dnia 02 grudnia 2015 roku, doręczonym w dniu 07 grudnia 2015 roku, domagając się wypłaty zadośćuczynień za śmierć R. M. na rzecz Z. M. (1) w kwocie 150.000,00 zł, a na rzecz M. G. w kwocie 80.000,00 zł. Decyzjami z dnia 16 grudnia 2015 roku (...) S.A. przyznał na rzecz Z. M. (1) kwotę 15.000,00 zł, a na rzecz M. G. kwotę 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych będące następstwem śmierci R. M., odmawiając uwzględnienia dalej idących roszczeń. W tej sytuacji stwierdzić trzeba, że wobec zgłoszenia ubezpieczycielowi żądań w zakresie zadośćuczynienia w dniu 07 grudnia 2015 roku, przedmiotowe roszczenia powodów stały się wymagalne po upływie 30 – dniowego terminu na spełnienie świadczenia, co uzasadniało przyjęcie, że początkowym terminem od którego powodom należą się odsetki ustawowe za opóźnienie jest dzień 07 stycznia 2016 roku.

W ocenie Sądu, przyjmując jednocześnie należy, iż po otrzymaniu powyższego pisma z dnia 02 grudnia 2015 roku, pozwany miał możliwość ustalenia skutków zdarzenia z dnia 26 marca 2003 roku, za które ponosi odpowiedzialność w zakresie doznanej przez powodów krzywdy, jak też miał możliwość samodzielnej, racjonalnej oceny ich roszczeń. Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 roku (II CSK 257/09, Legalis numer 304028), którego pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela, po otrzymaniu zawiadomienia o szkodzie ubezpieczyciel jako profesjonalista, korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też ubezpieczyciel wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie zakładu ubezpieczeń na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 10 stycznia 2000 roku, III CKN 1105/98, OSNC 2000/7-8/134, z dnia 19 września 2002 roku,

V CKN 1134/2000, Legalis numer 59680 i z dnia 15 lipca 2004 roku, V CK 640/03, Legalis numer 77108). Zauważyć przy tym należy, iż postępowanie w przedmiotowej sprawie nie wymagało przeprowadzenia bardzo szerokiego postępowania dowodowego, którego pozwany nie mógłby przeprowadzić wcześniej we własnym zakresie, a stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości należnych powodom świadczeń był już wówczas ukształtowany, zaś rozmiar krzywdy powodów nie zwiększył się w czasie między upływem 30 – dni od doręczenia pozwanemu pisma z dnia 26 marca 2003 roku, a wyrokowaniem.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., ustalając, że powodowie w zakresie swoich roszczeń wygrali niniejszy proces w całości, w związku z czym pozwany obowiązany jest zwrócić każdemu z nich wszystkie poniesione przez nich koszty postępowania, na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne, Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów, orzekł jak w sentencji wyroku.